

Dr Tim Gombis , Galacjanie, Sesja 4, Galacjan 2:11-21

© 2024 Tim Gombis i Ted Hildebrandt

To jest dr Tim Gombis w swoim nauczaniu na temat Listu do Galacjan. To jest sesja numer cztery na temat Galacjan 2:11-21.

Jest to więc czwarty wykład z Listu do Galacjan i w tym wykładzie omówimy List do Galacjan 2:11 do 21.

Najpierw w wersetach 11-14, gdzie Paweł opowiada o swojej konfrontacji z Piotrem w Antiochii, a następnie w wersetach 15-21 Paweł zagłębia się w głęboką logikę ewangelii. Zasadniczo taki jest jego argument z Piotrem w Antiochii i to naprawdę tworzy logikę tego, co chce spierać z żydowskimi chrześcijanami w Galacji, a także z całą publicznością w Galacji. To, co Paweł tutaj robi, to połączenie dwóch sytuacji, czyli konfrontacji Piotra w Antiochii, i wykorzystuje to jako zasadniczo istotę konfrontacji całej swojej publiczności w Galacji. Zatem ta sytuacja z Peterem w zasadzie łączy dwie sytuacje, ponieważ są tym samym.

Pozostaje kwestia interpretacji, czy werseły od 15 do 21 rzeczywiście były częścią przemówienia, które wygłosił do Piotra w Antiochii, będącego częścią jego konfrontacji. Prawdopodobnie tak było. To znaczy, prawdopodobnie jest to coś z tego, co powiedział tam w Antiochii, ale tak naprawdę nie ma to znaczenia dla naszych celów, ponieważ Paweł odkrywa teologię lub teologiczną logikę tego, co żydowscy chrześcijanie, współcześni Pawłowi, powinni zrozumieć o ewangelii, aby mogli uczestniczyć w pełni społeczności jednej, nowej wieloetnicznej rodziny Bożej w Jezusie. Przyjrzyjmy się więc bliżej i zobaczymy, co się tutaj stanie, jaka będzie natura argumentacji Pawła.

W wersecie 11, wersetach 11 do 14 Paweł opowiada swoją konfrontację z Piotrem i mówi w wersecie 11, kiedy Kefas, a to jest Piotr, to jest jego aramejskie imię, ale kiedy Kefas przybył do Antiochii, sprzeciwiłem mu się twarzą w twarz, ponieważ stał potępiony. Nie jest to jednak zapisane w Dziejach Apostolskich o tej wizycie Piotra w Antiochii i nie wiem, dlaczego Piotr udał się tam do Antiochii. Niekoniecznie było to coś w stylu: sprawdzę, czy wszystko robisz dobrze, coś w rodzaju wizyty, ale Paul tego nie komentuje.

Zatem Piotr trafia do Antiochii, a jak pamiętacie, kościół w Antiochii jest kościołem mieszanym. Są tam Żydzi i poganie, którzy tworzą wspólnotę w Chrystusie, ponieważ wspólnie cieszą się swoją chrześcijańską tożsamością. Kościół jerozolimski był całkowicie monolityczny.

To było żydowskie. Są to żydowscy chrześcijanie i z tego powodu wszyscy chrześcijanie w kościele jerozolimskim niekoniecznie musieli; niekoniecznie musieli pracować nad logiką ewangelii, która doprowadziłaby ich do społeczności z nieżydowskimi chrześcijanami. Po prostu nie mieli możliwości.

Wszyscy oni są Żydami, którzy są chrześcijanami. Piotr rzeczywiście miał taką możliwość, ponieważ w Dziejach Apostolskich 11 został wezwany na spotkanie z setnikiem w Cezarei. Zatem Piotr musiał przepracować tę kwestię, ale jest też tak, że w pewnym sensie można się czegoś nauczyć z teologii, ale ponieważ nie jest się zmuszonym do urzeczywistnienia tego w praktyce, czasami ta lekcja teologiczna nie zawsze jest bardzo głęboko zakorzeniona.

Tak więc Piotr udaje się z wizytą do Antiochii, a Paweł sprzeciwia się mu, ponieważ stoi na miejscu sądu. Stoi potępiony. No cóż, dlaczego jest potępiony? Co zrobił Piotr? Cóż, Paweł wspomina w wersecie 12, że przede wszystkim jadł z poganami.

To znaczy, że kiedy Kościół się zebrał, Piotr robił to samo, co oni robili w kościele w Antiochii. To znaczy, że spotykali się na Wieczery Pańskiej, czyli na Świątce Miłości, zgromadzeniu w formie kościoła, gdzie wspólnie spożywali posiłek, a Żydzi, żydowscy chrześcijanie i nieżydowscy chrześcijanie jedli przy tym samym stole. Jedzą razem.

Nie wiadomo, czy Żydzi spożywali kosztowną żywność. Moim zdaniem jest prawdopodobne, że Żydzi jedli kosztowną żywność, specjalnie dla nich przygotowaną. Chrześcijanie niebędący Żydami jedli wszystko, co mieli do jedzenia.

Ale ważne było to, że usiedli razem przy stole, co było radykalnym krokiem poza odziedziczony przez większość żydowskich chrześcijan pogląd na to, co właściwe. Piotr nawiązuje do tego. Nie zapisałem tutaj tego fragmentu, ale jest on w jego przemówieniu do setnika w Dziejach Apostolskich 11, kiedy mówi: „Wiecie, że Żydom nie wolno jeść z poganami”. Zatem w prawie nie jest napisane, że Tora uważa, że zabraniano im faktycznie siadać i jeść z poganami.

Zatem to, co uważali za niezgodne z prawem, żydowscy chrześcijanie w Antiochii naciskają dalej, aby żyć w pełni swojej chrześcijańskiej tożsamości jako część jednej, nowej rodziny Jezusa. Zatem Peter cieszy się tą społecznością. Przez pewien czas jadał z chrześcijanami nieżydowskimi, ale przyszli pewni mężczyźni z Jakuba, a kiedy przyszli, zaczął się wycofywać i trzymać na uboczu, obawiając się partii obrzezania.

To znaczy, ci ludzie schodzą z Jerozolimy i są to żydowscy chrześcijanie, którzy w zasadzie uważają społeczność z poganami za niezgodną z prawem, czy to wchodząc do domu pogana, czy też siadając i jedząc jedzenie z poganami. A kiedy schodzą, Piotr z powodu zastraszenia zaczyna wycofywać się z społeczności z poganami i nie jada już z nimi, zasadniczo obawiając się ich dezaprobaty dla tych ludzi, którzy są z kościoła jerozolimskiego. Cóż, efektem działania Piotra jest wysłanie sygnału do

nieżydowskich chrześcijan, że trzeba stać się takim jak my . Być Żydem oznacza być częścią zatwierdzonej przez Boga tożsamości etnicznej, a ponieważ jesteście grzesznikami, nie należycie do tej samej grupy, której jestem częścią, musicie się zmienić i stać się tacy jak ja, bo inaczej nie będę mógł mieć społeczności Ty.

Jest to zatem wskazówka, że zachowania społeczne mają znaczenie teologiczne. Jest to bardzo podobne, ale ten sam zasadniczy sens pojawia się w 1 Liście do Koryntian 11, kiedy bogaci wykluczają biednych z uczty miłości w Koryncie, a Paweł konfrontuje ich z faktem, że nie ucieleśniają chrześcijańskiej tożsamości i chrześcijańskiego społeczeństwa społeczności słusznie, gdy zawstydzają biednych, wykluczając ich. Ponieważ nieodłącznym przesłaniem jest to, że nie jesteś wystarczająco dobry, mamy większą wartość społeczną niż ty, co oznacza, że mamy wrodzoną większą wartość przed Bogiem niż ty.

To samo dzieje się tutaj z działaniem Petera. Paweł stwierdza, że jest to akt hipokryzji ze strony Piotra. Werset 13, a reszta Żydów przyłączyła się do niego w obłudzie, w wyniku czego nawet Barnaba dał się ponieść ich obłudzie, co ciekawe, że Paweł nazywa to obłudą.

Dlaczego jest to hipokryzja? Nie komentuje tego, ale bardzo możliwe, że Barnaba już wie lepiej. Był już integralną częścią, pełnoprawnym uczestnikiem tej społeczności mieszanej rasy w Chrystusie. Piotr wie lepiej.

Jak już wspomniałem w Dziejach Apostolskich 10 i 11, udaje się do Cezarei, a potem nawet przekazuje Kościołowi w Jerozolimie lekcję teologiczną, której się nauczył. Więc wiedzą lepiej, ale są zastraszeni obecnością tych ludzi z kościoła jerozolimskiego, że w rzeczywistości angażują się w bezprawne zachowanie. Bezprawne zachowanie polega na tym, że ci żydowscy chrześcijanie, zobowiązani do przestrzegania prawa, robią coś, co może być niezgodne z prawem, ale z pewnością wydaje się przestępstwem i w rzeczywistości oznacza społeczność z ludźmi, którzy są grzesznikami.

Co ich wyciągnie z tej zagadki? Co wyciągnie żydowskiego chrześcijanina, takiego jak Piotr i Barnaba, z tych kłopotów? To właśnie rozpoczyna Paweł w Liście do Galacjan 2:15 do 21, gdzie przedstawia żydowskiemu chrześcijaninowi, takiemu jak Piotr, jak Barnaba, i żydowskim chrześcijanom w Galacji, wykłada im logikę ewangelii, która wyjaśnia, w jaki sposób jedyny Boży nowa rodzina w Chrystusie rzeczywiście może mieć pełną społeczność ze sobą. Przyjrzyjmy się więc, jak to się rozwija. Jak powiedziałem, jest to prawdopodobnie część przemówienia Pawła do Piotra, które wygłosił mu w Antiochii.

Ale nawet jeśli, no wiecie, części tego nie są dokładnie tym, co powiedział, jest to w zasadzie teologia , którą Paweł przedstawił Piotrowi i która będzie dla niego pomocna. Zanim jednak do tego przejdziemy, musimy uporać się z kilkoma

poważnymi kwestiami teologicznymi. Powinienem powiedzieć, że ten tekst jest w zasadzie jednym z tych kluczowych tekstów, które zawierają wiele Pawłowych kwestii teologicznych, które są obecnie do wzięcia.

Zatem w tym fragmencie oraz w teologii Pawła będziemy musieli omówić kilka głównych zagadnień egzegetycznych. Przede wszystkim w tym tekście pojawia się usprawiedliwienie, ponieważ Paweł, aby rozwiązać problem relacji Żydów i pogan w Chrystusie, idzie ku usprawiedliwieniu. Aby rozwiązać ten problem, używa uzasadnienia.

Co dokładnie Paweł miał na myśli, mówiąc o usprawiedliwieniu? Cóż, przede wszystkim pierwszą rzeczą, którą musimy powiedzieć o usprawiedliwieniu jest to, że wielu ludzi w naszych, cóż, wielu dzisiejszych chrześcijanach rozumie usprawiedliwienie wywodzące się z naszego dziedzictwa reformacyjnego jako odnoszące się do wyroku wydanego przez Boga, że wierzący jest usprawiedliwiony lub sprawiedliwy w momencie nawrócenia tej osoby. To prawda, tyle że z usprawiedliwianiem dzieje się znacznie więcej. To duże pojęcie, to duże pojęcie.

Pamiętacie, kiedy miałem na tablicy ten diagram, o którym mówiłem, wspomniałem o tym, że w chwili śmierci i zmartwychwstania Chrystusa istnieje już element zbawienia, ale wciąż nie ma jeszcze elementu zbawienia. Jedną z rzeczy, które należy powiedzieć na temat uzasadnienia, jest to, że uzasadnienie również uczestniczy w tym już, ale jeszcze nie dynamicznie. Oznacza to, że usprawiedliwienie w pewnym sensie jest eschatologicznym werdyktem, jaki Bóg wyda nad swoim ludem w dniu Chrystusa.

Dobra. Usprawiedliwienie jest rzeczywistością przyszłą. Paweł mówi w Liście do Galacjan 5, że przez Ducha czekamy na nadzieję usprawiedliwienia lub nadzieję na sprawiedliwość, ponieważ jest to wyobrażenie, które wydarzy się w przyszłości.

Tak się składa, że kluczowym elementem teologii Pawła jest to, że przyszły dzień Chrystusa już napiera na teraźniejszość i w pewnym sensie wyprzedził Kościół, wierzącego i Kościół obecnej epoki. Tak więc, jeśli pomyślicie o kościele jako o zbiorze wszystkich ludzi, którzy są w Chrystusie tu w czasie, o dniu Chrystusa przez Ducha, dzień Chrystusa jest już zapewniony każdemu, kto jest w Chrystusie w czasie. Paweł mówi, że jesteście tymi, na których nadeszły końce wieków.

Zatem w pewnym sensie każdy, kto jest w Chrystusie, każdy, kto zwraca się do Chrystusa i otrzymuje zbawienie, zostaje ochrzczony w Chrystusa przez Ducha. W pewnym sensie na niebiańskiej sali sądowej zapada sprawiedliwy werdykt, którego jednak nikt nie słyszy. To jest werdykt wydany w oczekiwaniu na przyszły dzień Chrystusa, werdykt ten ogłoszony publicznie przed całym kosmosem.

Zatem jedną z rzeczy, które musimy powiedzieć na temat usprawiedliwienia, jest to, że jest to przyszła rzeczywistość, która odnosi się do wierzących w teraźniejszości, ponieważ jesteśmy ludźmi, na których spadła przyszłość. Jest to zatem kwestia eschatologiczna, to znaczy związana z ostatecznymi rzeczami. Kolejnym aspektem języka uzasadniania ukośnikiem sprawiedliwości jest ta sama grupa słów. Kolejną kwestią, która się z tym wiąże, jest to, że uzasadnienie ma związek z tym, że ktoś ma rację.

Ma to związek z sprostowaniem, to znaczy z czymś, co poprzednie pokolenia teologów sprzeciwiłyby się temu usprawiedliwieniu; Niewłaściwe jest twierdzenie, że nie ma to żadnego skutku w rzeczywistości, ponieważ wtedy zrobimy z tego jedynie fikcję prawną, rozbrzmiewającą w niebiosach. Ale dla Pawła usprawiedliwienie ma zostać naprawione; to znaczy, ludzie spoza Chrystusa są wprowadzani do przemienionego, nowego ludu Bożego. Kiedy jesteśmy usprawiedliwieni, czyli mamy prawo do czynienia, zostajemy przemienieni.

Zatem istnieje przemieniający aspekt usprawiedliwienia. Jednak jednym z aspektów, który ma najwięcej wspólnego z tym fragmentem i ze sposobem, w jaki Paweł rozwija swój argument, jest to, że usprawiedliwienie ma również związek z włączeniem do ludu Bożego. Oznacza to, że usprawiedliwienie ma związek z tym, kto jest częścią ludu Bożego.

W pewnym sensie odpowiada na pytanie, jaka jest grupa ludzi, w której oczekujemy na przyszły dzień Pana, jaka jest grupa ludzi, którą Bóg w tym dniu całkowicie i ostatecznie usprawiedliwi. Jak wygląda ta grupa ludzi? Różne grupy żydowskie w I wieku różnie odpowiedziałyby na to pytanie. Według ewangelii Pawła i tych, którzy są apostołami, według ewangelii Pawła, są to wszyscy ci, którzy są w Chrystusie. Każdy, kto wierzy w Chrystusa lub jest z wierności Chrystusowej.

Porozmawiamy o tym za chwilę, co jest kolejnym poważnym problemem interpretacyjnym. Ale każdy, kto jest naśladowcą Jezusa, czy to Żyd, czy poganin, to są ludzie, którzy zostaną usprawiedliwieni w dniu ostatecznym. To właśnie oni mają prawo nazywać się ludem Bożym i w zasadzie mają prawo domagać się nadziei na usprawiedliwienie w dniu ostatecznym.

Jest to trochę do uchwycenia w sytuacji w Galacji, ponieważ żydowscy misjonarze chrześcijańscy w Galacji argumentują, że nie, ludźmi, którzy mają prawo mieć nadzieję i być usprawiedliwieni w ostatecznym dniu, są ludzie, którzy są w Chrystusie i wyglądają na Żyda. Ludzie będący Żydami zostaną usprawiedliwieni w dniu ostatecznym. A Paweł mówi nie, jedyną podstawą usprawiedliwienia, a tym samym włączenia do ludu Bożego, są ludzie wierzący w Jezusa Chrystusa, którzy postępują tą samą drogą, którą chodził Jezus.

To są ludzie, którzy zostaną usprawiedliwieni w dniu ostatecznym. Usprawiedliwienie jest zatem złożoną rzeczywistością i wiąże się z nią wiele kwestii. Zobaczmy, jak to się sprawdzi w argumentacji Pawła, która zostanie rozwinięta w wersecie od 15 do 21.

Drugą kwestią, kwestią interpretacyjną, jest to, co Paweł miał na myśli, używając tego wyrażenia, jako uczynki prawa? To wyrażenie jest dziełem prawa, którego Paweł użył trzykrotnie w wersecie 16. W tym miejscu pojawia się cała kwestia interpretacyjna, związana z tak zwanym nowym spojrzeniem na Pawła. Dzieje się tak dlatego, że poprzednie pokolenia badaczy Pawłowych postrzegały ewangelię Pawła jako sprzeczną z legalistyczną koncepcją judaizmu.

Oznacza to, że Paweł głosił ewangelię wolną od prawa, podczas gdy judaizm jest przedstawiany jako legalistyczny. Kiedy nadchodzi ewangelia, Paweł głosi, że dzieje się to przez wiarę w Chrystusa, a nie przez działanie, osiągnięcie, gromadzenie lub zdobywanie zasług. A kiedy Paweł używa wyrażenia „uczynki zakonu”, jest to wyrażenie mające związek z uczynkami związanymi z Prawem Mojżeszowym, poprzez które gromadzi się zasługi przed Bogiem, aby w ostatecznym dniu przedstawić Bogu roszczenie do usprawiedliwienia.

Tak więc Paweł w Liście do Galacjan 2.16 opowiada się za wiarą w Chrystusa zamiast przeciwko uczynom prawa, przez co ma na myśli czyny legalizmu. Niedawno argumentowano, że Paweł, używając tego wyrażenia „uczynki prawne”, nie mówi o czynach legalizmu. To, o czym on mówi, to rodzaje uczynków, które człowiek wykonuje, kierując się Torą lub Prawem Mojżeszowym.

Czyny takie jak przestrzeganie sabatu, przestrzeganie przepisów dotyczących żywności podczas przygotowywania pożywienia, obrzezanie, tego rodzaju czyny, które reprezentują mnóstwo innych czynów związanych z przestrzeganiem Prawa Mojżeszowego, ale które składają się na życie, które czyni człowieka Żydem. Zatem Paweł nie mówi; kiedy używa wyrażenia „dzieła prawa”, nie ma na myśli legalizmu. Mówi o czynach, jakie może popełnić dana osoba, które wyróżniają go jako Żyda lub wyróżniają ją jako Żydówkę.

Czyny, które składają się na tożsamość żydowską, i uważam, że to pojęcie ma wielką wartość, ponieważ o tego rodzaju rzeczach Paweł mówi w tym kontekście. Mówi o różnicach pomiędzy Żydami a poganami i w wersecie 15 tak rozpoczyna dyskusję. Jesteśmy z natury Żydami, a nie grzesznikami spośród pogan.

Niemniej jednak, wiedząc, że człowiek nie zostaje usprawiedliwiony na podstawie uczynków prawa, uczynki prawa reprezentują tożsamość żydowską. Paweł i Piotr są Żydami, ale wiedzą, że robienie rzeczy składających się na tożsamość żydowską nie jest podstawą usprawiedliwienia. Wiedzą, że podstawą usprawiedliwienia jest wiara w Chrystusa i to sama w sobie.

Zatem drugą rzeczą, drugą kwestią interpretacyjną jest to, że akty prawne mają związek z tożsamością żydowską. Nie ma to nic wspólnego z judaizmem jako religią legalistyczną. Po trzecie, trzecia kwestia interpretacyjna, i to znowu jest zagmatwana, polega na tym, że ten wyraz wiary w Chrystusa Jezusa jest nieco bardziej skomplikowany w wersecie 16 i dalej, niż można sobie wyobrazić.

Paweł używa tutaj greckiego wyrażenia, że pozbędę się części tego. Paweł używa tutaj greckiego wyrażenia *Pistis Jesou Christou*, przez co ma na myśli, przez co wskazuje, cóż, oto pytanie, co dokładnie Paweł wskazuje? Dla wielu czytelników Biblii w języku angielskim wydaje się to całkiem proste. Jednym ze sposobów, w jaki można rozumieć to wyrażenie, jest dopełniacz obiektywny i tłumaczony w ten sposób, do jakiego prawdopodobnie przywykliście, czyli wiara w Jezusa Chrystusa lub wiara w Jezusa Chrystusa.

Można to jednak przetłumaczyć w inny sposób i wielu interpretatorów twierdzi, że jest to bardziej naturalne, czy jest to dopełniacz subiektywny i ma związek z wiarą, co może brzmieć nieco nienaturalnie, jeśli jesteście przyzwyczajony do czytania Listu do Rzymian i Galacjan w tłumaczeniu na język angielski, czy ma to związek z wiarą w Jezusa Chrystusa czy wiarą w Chrystusa Jezusa? Następnie pojawia się pytanie: Jaka jest potrzeba Jezusa, aby wykazywać się wiarą? Co więcej, *Pistis* można oddać lub przetłumaczyć jako wierność, coś w rodzaju wierności, wierności, lojalności, zaufania i tym podobnych rzeczy. Zatem Paweł niekoniecznie przeciwstawia wiarę wewnętrzną czynom zewnętrznym. Kontrast ma coś więcej wspólnego z Jezusem Chrystusem i jego wiernością lub wiarą w Jezusa Chrystusa z jednej strony, a z drugiej strony z tożsamością żydowską, jeśli chodzi o usprawiedliwienie.

Tak więc interpretatorzy debatowali, czy wyrażenie to ma związek z usprawiedliwieniem pochodzącym z pośrednictwa Jezusa Chrystusa i Jego wierności, podkreślając być może Boską inicjatywę w zbawieniu, czy też Paweł mówi o ludzkiej odpowiedzialności za zbawienie i odpowiedzialności człowieka za okazywanie wiary w Chrystusa Jezusa? Było to jedno z głównych zajęć teologii Pawłowej przez ostatnie 30, 40 lat. Jest to kwestia często powiązana z kwestiami Nowej Perspektywy, ale w rzeczywistości jest to bardzo odrębna i odrębna kwestia, ponieważ w tej debacie granice przebiegają w różnych miejscach. Myślę, że jednym z najlepszych omówień tego zagadnienia lub przynajmniej jednym z tych, które oddaje moje własne zrozumienie, jest opracowanie Morne'a Hookera, który niedawno napisał artykuł wskazujący, że jest to prawdopodobnie najlepszy sposób odczytania tego wyrażenia jako podkreślającego jedno i drugie.

To znaczy, być może Paul chciał wyrazić się tutaj dwuznacznie. Oznacza to, że Paweł stara się podkreślić, że usprawiedliwienie wynika z wierności Jezusa Chrystusa Ojcu, życia, jakie prowadził i jego misji wiernego posłuszeństwa aż do krzyża. To jest środek, za pomocą którego Bóg wyzwala usprawiedliwienie.

Co więcej, widzimy to zwłaszcza w wersecie 20, gdzie Paweł mówi o tym, że jego życie zostało zawinięte w wierność Syna Bożego, czyli wiarę w Syna Bożego. Jednak tłumaczysz to wyrażenie, ponieważ ma tam zastosowanie ten sam problem. Jednak Paweł rzeczywiście mówi tam o ludzkim udziale w wierności Jezusa. Czy zatem Paweł rzeczywiście miał na myśli zarówno wierność Jezusa Chrystusa Ojcu, jak i ten sposób i życie w wierności jako swego rodzaju szablon, który naśladujemy, ale także sferę rzeczywistości, w którą wskakujemy i w którą zostajemy ochrzczeni Duchem? i to nas prowadzi, gdy oddajemy Bogu życie w wierności, będąc umocnieni wiernym życiem Jezusa i naśladując wierne życie Jezusa? Mam nadzieję, że to ma sens.

W pewnym sensie przyjmuję podejście jedno i drugie, gdy ma to związek z usprawiedliwieniem przychodzącym na mocy mojego włączenia się w Jezusa Chrystusa, podoba mi się także wymiar partycypacyjny, w którym wierność Jezusa Chrystusa faktycznie wyznacza parametry i jest szablonem moje własne życie w wierności, tak jak moje życie jest związane z życiem Jezusa. Zatem te trzy kwestie interpretacyjne będą miały znaczenie w wielu momentach, gdy będziemy przeglądać Galacjan 2:15-21, a Galacjan 2:15-21 jest w rzeczywistości teologicznym sercem tego listu i teologicznym rdzeniem tego, co chce komunikować się ze swoją publicznością. Zatem, omawiając to w pewnym stopniu, nie tracąc, miejmy nadzieję, nikogo, wróćmy do tekstu.

Strategia Pawła w tym fragmencie polega na wrzuceniu do jednego worka żydowskich chrześcijan w Galacji oraz Piotra i Barnaby, jako że wszyscy popełniają ten sam błąd. Zatem teologiczne przesłanie Pawła zawarte w 2:15-21 jest tym, co chce im wszystkim powiedzieć. Zobaczmy, jak sprawdzi się jego logika.

W wersetach 15 i 16 Paweł zaczyna od uzgodnionych poglądów, które Paweł, Piotr, Barnaba i my założymy, że dzielają je wszyscy żydowscy chrześcijanie w Galacji. Dzielą się tym... Werseły 15 i 16 są w zasadzie powszechnym wyznaniem żydowskich chrześcijan z czasów Pawła. A oto co mówi: Jesteśmy z natury Żydami.

To znaczy ty, Piotr i Barnaba, i ja, Paweł, ja, Paweł, jesteśmy Żydami z natury, z urodzenia, a nie grzesznikami spośród pogan. A kiedy Paul to mówi, wydaje się, że jest trochę wstrętny. Wyciąga wszystkie ukryte pojęcia, które są tu obecne i czyni je wyraźnymi.

I rzeczywiście jest on trochę obciążony rasizmem, ponieważ sposób, w jaki Żydzi w I wieku n.e. patrzyli na pogan, polegał na postrzeganiu ich jako z natury nieczystych, z natury grzesznych. A społeczność z nimi czyni Żyda takim jak Paweł, a Piotr czyni ich nieczystymi. Więc, mam na myśli, to jest, no wiecie, oni patrzą z góry na siebie, osądzając grzeszników pochodzenia pogańskiego.

Zatem Paweł mówi: ty, Piotr i ja jesteśmy z natury Żydami, a nie grzesznikami spośród pogan. Jednak lub ale , lub mimo to, wiedząc, że człowiek nie zostaje usprawiedliwiony przez uczynki zakonu, ale przez wiarę w Chrystusa Jezusa, to znaczy, chociaż wy i ja jesteśmy Żydami z urodzenia, a nie grzesznikami z pogan, wiemy , Piotrze, że podstawą lub podstawą włączenia do ludu Bożego lub podstawą lub podstawą usprawiedliwienia przed Bogiem nie jest nasza żydowska tożsamość, ale wierność Jezusa Chrystusa lub zaopatrzenie Boże dla nas w Chrystusie, coś w tym stylu . Zatem to, co próbuje tutaj zrobić w pierwszych dwóch liniijkach wersetu 16, to to, że chce powiedzieć Piotrowi, że chociaż nie jesteśmy grzesznikami z pogan i jesteśmy Żydami, wciąż wiemy, że to nie nasza żydowskość nas zbawia.

To nie nasza żydowskość nas usprawiedliwia. Jest to nasze włączenie w wierność Chrystusa, lub jeśli wolicie, jest to nasza wiara w Chrystusa, a nie nasza żydowskość. Dlatego i my uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa, abyśmy zostali usprawiedliwieni przez wierność Chrystusa, czyli przez wiarę w Chrystusa, a nie przez bycie Żydami.

Więc powtarza. W pewnym sensie szczegółowo rozwija logikę, tak że Peter naprawdę ją rozumie. Sparafrazuję to.

My także uwierzyliśmy w Chrystusa lub oddaliśmy się Chrystusowi, abyśmy mogli zostać włączeni do ludu Bożego na podstawie wierności Chrystusowi, a nie ze względu na naszą żydowską tożsamość, gdyż samo utrzymywanie tożsamości żydowskiej nie usprawiedliwia. Jak na razie taka jest logika wersetów 15 i 16, a Paweł w bolesny sposób nakreśla tę logikę i obnaża żydowskie chrześcijaństwo, ewangelię tak, jak znalazły ją żydowscy chrześcijanie: Piotr, Barnaba i on sam i ci żydowscy chrześcijanie w Galacji.

I chodzi o to, jak dotąd. Żydzi znajdują się na dokładnie tym samym poziomie co poganie, jeśli chodzi o usprawiedliwienie przed Bogiem. Żydzi znajdują się na tej samej podstawie co poganie, jeśli chodzi o usprawiedliwienie przed Bogiem.

Teologicznie jesteśmy w porządku, ale spójrzcie, co Paweł robi z Piotrem. Następnie Paweł wyodrębnia i wyraźnie ukazuje trudność Piotra, która jest tą samą trudnością, co Barnaby, tą samą trudnością, co chrześcijanie w Jerozolimie i tą samą trudnością, co agitatorzy w Galacji. I tutaj jest to w wersecie 17.

Jeśli szukając usprawiedliwienia w Chrystusie, sami okazaliśmy się grzesznikami, to czy Chrystus jest zatem sługą grzechu? Albo mogę to sparafrazować w ten sposób. Jeśli stawianie się obok reszty ludzkości przed Bogiem dla usprawiedliwienia włącza nas obok wszystkich tych grzeszników, czy Chrystus wykonuje jakieś dzieło za grzech, kosmiczną moc grzechu? To znaczy, pamiętajcie, jaka jest logika wersetów 15 i 16. Żydzi znajdują się na tej samej podstawie co poganie, jeśli chodzi o usprawiedliwienie przed Bogiem.

Zatem ci chrześcijanie pogańscy i ci chrześcijanie żydowscy – Paweł mówiłby Piotrowi: tego, czego Jezus właśnie dla nas dokonał, jest tym, czego się boicie. I boicie się pocierać ramionami grzesznikami, przez co staniecie się nieczystymi. To nie jest dobra rzecz.

Cóż, Jezus, Bóg w Chrystusie, właśnie to nam zrobił, ponieważ postawił nas obok wszystkich tych grzeszników z pogan, potrzebujących usprawiedliwienia przed Bogiem. Stoimy zatem ramię w ramię z innymi chrześcijanami pochodzenia pogańskiego, których wmawia się nam, że powinniśmy uważać za grzeszników. Czy zatem Jezus jest w zмовie z grzechem? Oto zagadka.

To jest problem teologiczny. I oczywiście, mówi Paweł, oby nigdy tak nie było. To absurdalny wniosek.

To absurdalny wniosek. Ale to jest naprawdę logika, do której dochodzą Piotr i Barnaba, chrześcijanie jerozolimscy i poganie, agitatorzy w Galacji. Paul chce, żeby zobaczyli, że to absurd.

Coś innego musi się dzieć. Aby więc wydostać ich z tego problemu, Paweł rozwija tę logikę teologiczną i rozwinię ją w dwóch rozwinięciach. Jeden w wersecie 18, a następnie jeden w wersach 19 i 20.

I oba są uruchamiane przez te, jak powiedziałem wcześniej, te wspaniałe spójniki. Są dwie czwórki; przepraszam, są te dwie czwórki, które stanowią początek dwóch opracowań Paula. Pierwszą z nich, którą tu podaje, jest werset 18 i jest on bardzo, bardzo tajemniczy.

Bardzo, bardzo tajemnicze. A jeśli coś jest dla mnie skomplikowane, muszę to narysować. Zobaczę więc, czy uda mi się narysować tutaj logikę.

Paweł mówi to w wersecie 18, ponieważ, to znaczy, oto dlaczego nie stanowi to problemu, Piotrze. Jeśli odbuduję to, co kiedyś zniszczyłem, udowodnię, że jestem przestępcą. Co do cholery mówi Paweł? Jeśli odbuduję to, co kiedyś zniszczyłem, udowodnię, że jestem przestępcą.

A to, co Paweł robi tutaj, w wersecie 18, to chce, aby Piotr zrozumiał, a także agitatorzy, nauczyciele w Galacji, chce, żeby zrozumieli, że to, co robią, napędzani strachem przed społecznością z grzesznikami z pogan i w ten sposób stając się nieczyści, to, co robią, powodowani tym strachem, stawia ich w znacznie bardziej niepewnej sytuacji przed Bogiem niż to, czego myślą, że unikają. Oto, co chcę przez to powiedzieć. Mógłbym sparafrazować werset 18 w ten sposób: jeśli wy, Piotrze, agitatorzy, chrześcijanie jerozolimscy, jeśli naprawdę będziecie postępować zgodnie ze swoim żydowskim chrześcijaństwem w taki sposób, w jaki to robicie, staniecie się gorszymi niż grzesznikiem; stajesz się przestępcą.

Stajesz się zawziętym grzesznikiem przeciwko Bogu. Jak to jest? Oto jak to się dzieje. Paweł mówi o odbudowie tego, co kiedyś zniszczył.

Myślę, że Paweł tutaj robi, no cóż, nie wiem nawet, czy chcę powiedzieć samo prawo, ponieważ prawo niekoniecznie tego uczyło, ale to, co Paweł rozumiał jako zgodne z prawem lub niezgodne z prawem oznacza społeczność z poganami. I o tym właśnie mówił Piotr w Dziejach Apostolskich 10 i 11. Oznacza to, że obcowanie Żydów z poganami jest niezgodne z prawem.

Można sobie wyobrazić ich rozumienie prawa jako twierdzy. Właściwie może napiszę to w cudzysłowie: prawo, bo Prawo Mojżeszowe faktycznie w pewnym sensie tego nie robiło, ale Piotr i Paweł formalnie uważali, że tak się stało. Prawo działało jak forteca, trzymając ich w domu.

Pogańscy grzesznicy są tutaj. Teraz Paweł, który był tu wcześniej, zgodnie z prawem, unikając kontaktu z grzesznikami z pogan, w zasadzie przebywa w twierdzy, zachowując swą czystość. W Chrystusie zdał sobie sprawę, że Chrystus przełamał bariery pomiędzy Żydami i poganami.

Gdzie zatem znajduje się Chrystus? W pewnym sensie Chrystus jest tutaj umiejscowiony. Buduje razem jedną nową rodzinę w Chrystusie, która będzie wieloetniczna i wielonarodowa. Jest to problem, jeśli utkniesz w twierdzy, ponieważ Chrystus przekracza te granice.

Właściwie moglibyśmy po prostu całkowicie wystawić krzyż na zewnątrz, ponieważ Paweł zburzył tę fortecę, aby móc być tutaj, gdzie jest Jezus. Piotr również przełamał tę barierę. Pamiętajcie, że mieliśmy ten epizod w Dziejach Apostolskich 10 i 11.

A także przybył do Antiochii i jadł z poganami. Zatem odszedł, aby być tam, gdzie jest Jezus, tam, wśród grzeszników z pogan, gdzie są także Żydzi w Chrystusie, ponieważ przebywanie tam nie stanowi problemu. Żydzi w Chrystusie, grzesznicy z pogan, wszyscy jedna wielka szczęśliwa rodzina.

Tym, czego boi się Piotr i boją się żydowscy chrześcijanie, jest to, że nie chcą być ramię w ramię z tymi grzesznikami z pogan. To uczyni ich nieczystymi. Zatem pozostają w fortecy, a Paweł mówi, że to dla ciebie oznacza coś o wiele gorszego.

To czyni cię przestępcą. Dlaczego czyni cię to przestępcą? Oto dlaczego. Paweł mówi: Jeśli teraz wyszedłem tutaj, co zrobiłem, Piotrze, jadłem z poganami.

Ty też to zrobisz, Peter. Jadłeś z poganami. Jeśli wyszedłem tutaj ze świadomością, że to może zostać zburzone, to, co trzyma mnie w tych granicach, może zostać

zburzone, abym mógł być tam, gdzie Chrystus jest wśród grzeszników, ludzi, których uważałem za grzeszników.

Jeśli to zburzyłem, a potem odbudowałem, jestem przestępcą, ponieważ oto, co robię. Już tu jestem. To ja i ty, Piotrze.

To ja i ty. Jeśli teraz powiem, że z stąd, jest to konieczne. Jeśli teraz powiem, że konieczne jest pozostanie w twierdzy, aby zostać usprawiedliwionym przed Chrystusem, to cóż, już mnie to nie dotyczy. Zatem to, co ja robię i to właśnie Paweł chce, aby Piotr zrozumiał, Piotrze, ty zajmujesz dwa wzajemnie sprzeczne stanowiska.

Mówisz, że swoim życiem musisz przebywać na zewnątrz z poganami i mówisz, że nie możesz przebywać na zewnątrz z poganami. Mówisz, że musisz pozostać w środku, a już to opuścisz. Zasadniczo więc okazujesz, że nie jesteś grzesznikiem, ale przestępcą prawa.

Ktoś, kto celowo po prostu przekracza linię tego, czego uczy prawo, staje się przestępcą. Zatem w zasadzie mówisz, że zbawienie jest możliwe tylko wśród tych, którzy uczestniczą w tożsamości żydowskiej i wśród tych, którzy uczestniczą wśród pogan. Nie można mieć tego w obie strony.

To wzajemnie niespójne. Taka jest logika wersetu 18. Piotrze, wiem, że próbujesz uniknąć bycia grzesznikiem.

Jeśli wrócisz i odsuniesz się od społeczności z poganami, jeśli to zrobisz, w rzeczywistości jesteś przestępcą. To jest więc jego pierwszy argument. Jego pierwszy argument ma po prostu na celu powiedzenie, że w rzeczywistości będzie o wiele gorzej, jeśli będziesz robić to, co robisz, Peter.

Następnie w wersetach od 19 do 20 Paweł wyjaśni logikę, dlaczego faktycznie może mieć społeczność z grzesznikami, i nie jest to wielka sprawa. Zamierza wyjaśnić logikę leżącą u podstaw wszystkiego, co dzieje się w całym tym fragmencie, gdzie w wersecie 18 mówi o drugim wyjaśnieniu przedstawionym przez czwórkę, gdyż przez Prawo umarłem dla Prawa, abym mógł żyć dla Boga. Co on tam mówi? Myślę, że Paweł nadal pracuje nad tą samą koncepcją, nad tą koncepcją prawa jako twierdzy, która wzywa do śmierci każdego, kto przekracza.

Istnieje różnica pomiędzy celowym przekroczeniem granic prawa Starego Testamentu a codziennymi grzechami, za które można odpokutować. Ale prawo wymaga śmierci przestępców. To w zasadzie ta forteca, z której jedynym wyjściem jest śmierć.

Zatem Paweł mówi, że poprzez ten mechanizm prawa, poprzez prawo, poprzez własny mechanizm prawa, w rzeczywistości umarłem dla prawa. Następnie wyjaśnia,

że w wersecie 20 już umarł, ponieważ został współukrzyżowany z Chrystusem. Umarł i umarł wraz z Chrystusem.

Tak więc umarł dla tego starego świata, a także dla tej wersji judaizmu, która uważa za niezgodne z prawem faktyczne opuszczenie tej twierdzy i wychodzenie i społeczność z grzesznikami z pogan. Zatem dla Pawła teologią, która go tutaj sprowadza, społecznością z grzesznikami, jest współukrzyżowanie z Chrystusem. Możesz tam umieścić imię Paula.

Nie musi się martwić o przekroczenie jakichkolwiek granic i nie musi się martwić o społeczność z grzesznikami, ponieważ jest martwy. Zatem nie trzyma się już tej rzeczywistości, która nadaje im etykietkę, i nie jest już w niej zobowiązany do pozostania. To, wracając krótko do wersetu 19, pozwala mu naprawdę żyć dla Boga, ponieważ to, co Bóg obecnie robi, to budowanie tej wielonarodowej, wieloetnicznej wspólnoty, tej wieloetnicznej rodziny, a pełny udział Pawła w tym polega na tym, że żyje do Boga.

I to własny mechanizm prawa pozwolił mu to zrobić na mocy współukrzyżowania w Chrystusie i z Chrystusem. Zatem na mocy włączenia Pawła w śmierć Chrystusa udaje się on z tej ekskluzywnej twierdzy do miejsca, w którym może teraz w pełni uczestniczyć z poganami. Przejdźmy więc przez resztę wersetu 20.

Zostałem ukrzyżowany z Chrystusem i już nie ja żyję. To znaczy; nie jest już tak, że Paweł i wszystkie jego osiągnięcia oraz status społeczny, które zbudował w kulturze opartej na Torze, nie były już konstruowane. Ta osoba nie żyje.

Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus i życie, którym teraz żyję w ciele; Nie żyję z powodu pozostawania w kulturze żydowskiej, aby zyskać status społeczny wśród rówieśników. Żyję teraz wiernością Syna Bożego, wzmocnionego przez samego Jezusa. Żyję wiarą w Syna Bożego, który mnie umiłował i samego siebie wydał za mnie.

Zatem Paweł nie prowadzi już życia pod przymusem. Nie żyje już życiem polegającym na utrzymywaniu tych granic. Teraz je porzucił i prowadzi życie naśladujące życie Jezusa, pełne miłości ofiarnej i właściwie miłości darującej siebie, tych dwóch elementów, które mnie umiłowały i wydały się za mnie.

A to kochanie i oddawanie się za nas wyznacza drogę Pawłowi, aby prowadził życie kochając innych i oddając się za nich. Mam więc nadzieję, że ta logika ma sens. Oznacza to, że to, co Paweł tutaj argumentuje, ma sens.

Jak wydostaje się z tego rodzaju fortecy, umiera, ponieważ opuszczenie jej wymaga śmierci. Jeśli już nie żyje, nie ma się czym martwić. Wracając do tego rodzaju scenariusza, możemy sobie wyobrazić obecny zły wiek.

To sfera wykluczenia. To jest dziedzina wypędzania grzeszników. To sfera ustalania swojej tożsamości jako lepszej od innych.

Zatem identyfikowanie grzeszników, innych jako grzeszników, jako skażonych, złych, bezwartościowych lub stosunkowo bezwartościowych. Są to wszystkie zachowania, postawy, działania i dynamika społeczna, które pochodzą ze zepsutej sfery kosmicznej, obecnego złego wieku. I na mocy śmierci Chrystusa zostajemy włączeni w nowe stworzenie, które przyjmuje charakter samego Chrystusa, zorientowanego na miłość, dar z siebie i włączenie.

A więc bogaty, biedny, mężczyzna, kobieta, Żyd, Grek. Mam na myśli, że w Chrystusie jest ten radykalny wymiar włączających postaw i zachowań. Zatem z perspektywy Pawła żydowscy chrześcijanie nie patrzą na nieżydowskich chrześcijan i nie przyklejają im etykietki grzeszników, mniej wartościowych niż cokolwiek innego.

Postrzegamy siebie jako rodzeństwo w nowej rodzinie, którą Bóg buduje w Chrystusie – nie wykluczając już innych. Nigdy więcej, w pewnym sensie, pamiętajcie o tej dynamice, dzięki której Paweł próbował pracować na rzecz oczyszczenia judaizmu.

Teraz następuje radykalne rozstanie, więc ludzie, którzy wcześniej byli uważani za niebezpiecznych, teraz są przyjaciółmi. Jest to zatem radykalnie inny sposób życia i styl życia wspólnotowy. To naprawdę jest sfera zmartwychwstania.

I to jest królestwo, które według teologii Pawła ostatecznie stanie się w przyszłości królestwem Bożym. To jest królestwo, które zmierza ku zagładzie, rozpada się i ostatecznie zostanie zniszczone w dniu Chrystusa. I tak, jak powiedziałem, to jest sfera, która przejdzie do nowego stworzenia.

Pomaga nam to zrozumieć werset 21, ponieważ jest to obszar uzasadniania ukośnika poprzez sprostowanie. Jest to sfera uczyniona prawym, sfera bycia usprawiedliwionym przed Bogiem, co pomaga zrozumieć werset 21, kiedy Paweł mówi: Nie unieważniam łaski Bożej. Bo jeśli sprawiedliwość przychodzi przez zakon, to Chrystus umarł niepotrzebnie.

Myślę, że Paweł chce przez to powiedzieć, że nie unieważnia łaski Bożej. W rzeczywistości postrzeganie jakiegokolwiek innego sposobu jako możliwości faktycznego wytworzenia tej rzeczywistości, nowego stworzenia, sfery sprostowania, jeśli jakkolwiek inny sposób mógłby to wytworzyć, byłoby twierdzeniem, że łaska Boża działa w jakiś inny sposób. Paweł nie unieważnia łaski Bożej.

Właściwie mówi, że spowodował to dopiero krzyż. Tylko wiara w Chrystusa umożliwia uczestnictwo w nim. Jeśli było to spowodowane prawem, żydowską

tożsamością lub jeśli mogłeś w tym uczestniczyć będąc Żydem, to Bóg postąpił absurdalnie okrutnie, wysyłając Chrystusa na śmierć, ponieważ można było to zrobić w inny sposób.

Jedynym sposobem na stworzenie tej nowej rzeczywistości stworzenia jest krzyż. A jedynym sposobem, aby w nim uczestniczyć, jest wiara w Chrystusa. Zatem Paweł jest w pewnym sensie sposobem na powiedzenie czegoś pozytywnego. Mówiąc negatywnie, nie unieważniam łaski Bożej.

Paweł faktycznie głosi łaskę Bożą. Tak działa Boża moc. To nie działa według jakiegoś ziemskiego, przyziemnego planu.

Ostatni komentarz, jaki chciałbym poczynić, a dotyczy on pewnego rodzaju życia duchowego, koncepcji duchowego szacunku do samego siebie. Kiedy Paweł mówi: Zostałem ukrzyżowany z Chrystusem i żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus. Proszę, nie myśl o tym w kategoriach fałszywej duchowości Jana Chrzciciela.

Słyszałem, jak wielu ludzi używa tego stwierdzenia, a także stwierdzenia Jana Chrzciciela: „Muszę zmniejszyć, że musi wzrosnąć”. Proszę zrozumieć, że Jan Chrzciciel mówi o sekwencji. Odegrał kluczową rolę na scenie Bożego dzieła odkupienia.

Teraz przyszedł czas, aby zrobić krok w tył. Ale nie jest to rodzaj stwierdzenia, które powinno rządzić duchowością każdego. Kiedy Paweł tu mówi: Zostałem ukrzyżowany z Chrystusem i żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus.

To nie jest tak, że ja, jako jednostka, muszę się zmniejszać, aby Chrystus był wywyższony. Paul dokonuje tutaj kontrastu pomiędzy fałszywie skonstruowanym „ja” a tym, kim myślałem, że jestem. Kim myślałem, że jestem i kim wmawiała mi moja kultura.

Kim się myślałem, że jestem i za kogo się uważałem w oczach rówieśników. To ja jest martwe. Ja, które wykluczało innych, które źle traktowało innych, które zmuszało innych, które szukało władzy nad innymi, to ja jest martwe.

To jest na krzyżu. I to nie jest tak, że jestem usunięty i Chrystus po prostu przejmuje władzę. Dzięki temu, że Chrystus jest we mnie i że jestem wchłonięty przez Chrystusa przez Ducha, staję się tym, kim w końcu jestem.

Staję się swoim najprawdziwszym sobą. Tak więc Chrystus żyjący we mnie, wchłonięty przez wierność Syna Bożego, czyni mnie ostatecznie i w pełni tym, kim jestem. I co mam przez to na myśli, to jest to.

Teraz mogę myśleć o tym, że ponieważ jestem uwolniony i całkowicie kochany w Chrystusie, mogę właściwie myśleć o wszystkich moich umiejętnościach i zdolnościach i być naprawdę uczciwym. Ponieważ potrafię dobrze myśleć o tym, co wnoszę do społeczności. Gdzie mogę maksymalnie wykorzystać swój czas? W czym nie jestem taki dobry? Gdzie potrzebuję innych? Mogę być co do tego całkowicie szczery, ponieważ żadne z tych zachowań, żadne z tych stanowisk, jakie mógłbym zajmować w moim kościele, nic z tego nie determinuje mojej wartości. Jestem w pełni kochany w Chrystusie.

Tutaj, w przypadku skorumpowanej koncepcji, muszę być nauczycielem, muszę być liderem, muszę być reżyserem, muszę być osobą odpowiedzialną, cokolwiek, bo wtedy jestem bardziej wartościowy. To świat, który jest teraz martwy. Mogę być naśladowcą, mogę być uczestnikiem.

Czasami mogę czymś kierować, ale mogę też być kimś, kto przyjmuje rozkazy. To nie ma znaczenia, ponieważ jestem jedną z wielu osób, które są w pełni kochane w Chrystusie. W końcu staję się tym, kim jestem.

W moim małżeństwie staję się tym, kim naprawdę jestem. Nie muszę walczyć o trawę. Mogę słuchać.

Możemy mieć w domu role, które będą się zmieniać, jeśli chodzi o funkcjonalność, w oparciu o to, co jest najlepsze dla nas wszystkich. Wiedząc, że im bardziej jestem sługą, im więcej otrzymuję, im więcej słucham, im bardziej angażuję się w ofiarną miłość, tym bardziej te zachowania generują obecność zmartwychwstania w moim domu. Dużo o tym myślałem, jeśli chodzi o uczestnictwo w wydziale, gdzie czasami wybucha wojna o wpływy.

Ale tożsamość chrześcijańska i to, kim jestem naprawdę, w pełni i ostatecznie, dają tak wiele nadziei i obietnic w tak wielu obszarach życia. Kiedy myślimy o przyjęciu kształtu krzyża w naszej rozmowie, w naszej dynamice relacji, w naszej postawie wobec innych i jako wspólnota, w odniesieniu do postawy, jaką Kościół przyjmuje wobec szerszej kultury, zaczynamy promieniować Bożą miłością i cieszyć się bardziej obecnością Boga. Ale to zazwyczaj oznacza porzucenie władzy, porzucenie dążenia do władzy, przymusu i chwytania władzy oraz przyjęcie postawy gościnności i ofiarnej miłości.

Mówiąc krótko, jeśli chodzi o myślenie o ucieleśnianiu chrześcijańskiego zachowania, nie rezygnujemy z siebie i nie pozwalamy, aby Jezus był na widoku. Uśmiercamy fałszywe koncepcje nas samych i ustalamy, w jaki sposób, podobnie jak Paweł, moje ciało, moje relacje społeczne, w jaki sposób moje ciało może być miejscem objawienia Jezusa? A to oznacza, że staję się tym, kim naprawdę i w pełni jestem. To w pewnym stopniu wyjaśnia, jak to się dzieje, że chrześcijańska wolność i wolność

mogą być w pełni zamieszkane, ponieważ jest to naprawdę wyzwalająca rzeczywistość.

Tak więc logika teologiczna, którą Paweł przedstawia Piotrowi i żydowskim chrześcijanom w Galacji, ma wszystko wspólnego z zamieszkaniem w śmierci Chrystusa i tym, jak prowadzi to do stworzenia radykalnie nowego świata, w którym Bóg buduje swój wielonarodowy lud, stworzony wszystkich grup etnicznych w Chrystusie – sedno listu, które będziemy widzieć u reszty Galacjan.

To jest dr Tim Gambas w swoim nauczaniu na temat Księgi Galacjan. To jest sesja 4 na temat Galacjan 2:11-21.